KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 24 Czerwca — Nro 48. — Roku 1843.

KILKA SŁOW o DZIEŁKU POD TYTUŁEM »MYCIE OWCZÉJ WEŁNY.«

Rozwodzić się nad tem ile wełna owiec cienko wełnistych, była i jest używana do opędzania niezbędnych potrzeb, byłoby zbytecznem. Chcę tu tylko powiedzieć, że oprócz przymiotów właściwych wełnie merynosów, doskonałe oczyszczenie, oraz wymycie jéj w taki sposób, aby po wypraniu przedstawiała się taką, jaką fabrykant pragnie otrzymać, tak aby pod względem białości, czystości i w innych przymiotach, nic do życzenia nie zostawiała, to powtarzam że doskonałe wymycie stanowi o większéj lub mniejszéj wartości i cenie wełny.

Hodujący więc owce na mycie wełny szczególniejszą zwrócić powinni uwagę. Bo lubo niezaprzeczoną jest rzeczą, że przez pranie nie może się stać wełna ani lepszą, ani szlachetniejszą, ani cieńszą, jednakże o jéj największą czystość najwięcéj dbać należy.

Okoliczność ta tem większéj jest jeszcze wagi, skoro zastanowimy się, ile wpływu wywiera sposób postępowania przy téj czynności, nie tylko na czystość wełny, ale zarazem na stan zdrowia owiec, źwierząt tak delikatnych.

Przedmiot ten tak ważny w hodowli owiec oddawna zajmował, i ciągle zajmuje myślących gospodarzy i handlujących wełną, nad podaniem w téj mierze stósownych środków przy jéj myciu.

Właśnie od czasu, jak owczarstwo na wyższym doskonałości stopniu stanęło, od czasu kiedy z postępem cywilizacji i potrzebowanie doskonalszéj wełny do lepszych wyrobów powiększyło się, wreszcie od czasu kiedy nauki przybywać zaczęły w pomoc przemysłowi gospodarskiemu; od tego mówię czasu nieustannie, wiele rozprawiano, wiele myśli rzucano, liczne doświadczenia robiono, nad udoskonaleniem sposobu czyszczenia i dobrego mycia wełny. Wszystko to skreślały pióra, ale po większéj części w pismach czasowych; a zatem całości tych spostrzeżeń i doświadczeń nasza szczególniej literatura gospodarska, dotąd nieposiadała. Szczera przecież chęć stania się w tym względzie użytecznym, zapełniła ten niedostatek przez wyszłe świeżo z pod prassy drukarskiéj dziełko pod tytułem: »Mycie owczéj wełny, podług najnowszych sposobów, oraz ocenienie ich skutków, opartyh na teorji i doświadczeniu przez Doktora Karola Wilhelma Kahler, przekład Wincentego Józefowicza, Prof. Inst: Gosp: Wiejs: i Leśn.«

Dziełko to mieści w sobie co następuje: Uwagi nad roślinnemi środkami skutecznie na mycie wełny wpływającemi, tak pod względem przyrodzonym jakoteż przemysłowym; — o rodzajach zanieczyszczania i oczyszczania wełny; — o wyborze wody do mycia; — o użyciu kartofli do prania wełny — o praniu mąką — o myciu odwarem ze słodzin — o myciu za pomocą alkaljów, mydeł, ługu. Daléj rozbiera metodę Wagnera która się zasadza na użyciu wody ogrzanéj do mycia. — Metodę prania podaną przez p. Prejsa — Pranie na zimno przez p. Andre. — Rady pana Mentzel. W końcu przedstawia okoliczności na które wzgląd mieć należy, ażeby mycie pomyślnie i prędko uskutecznić, oraz o sztucznem praniu — o myciu owiec bez pławienia. — Nakoniec przedstawia rzecz o suszeniu wełny po umyciu.

Dziełko to zawierające jak widziemy różne sposoby przy myciu wełny, oraz użycie różnych środków ułatwiających w niektórych razach to działanie, tem ważniejszem jest dla gospodarzy i handlujących wełną, że rozbierając podawane środki sposobem praktycznym i teoretycznym a tem bardziéj na doświadczeniach światłych ludzi oparte; postawi wszystkich producentów wełny i właścicieli owczarń w możności rozróżnienia w wielu razach prawdy od fałszu, a zarazem poznania i używania tego, co rzeczywiście do użytku posługuje, a łatwego uchronienia się od tego co by na straty i szkodę narazić mogło. Dla osiągnienia bowiem zamierzonego celu w myciu wełny jak z jednéj strony nie godzi się porzucać naturalnych, powszechnie znanych a zwłaszcza doświadczeniem uznanych za dobre sposobów, tak z drugiéj strony chwytanie się bardzo sztucznych, podanych w nowszych czasach środków, nie zasługuje bardzo na pochwałę. Bo to co w jednem miejscu lub w pewnym razie pomódz, w drugim zaszkodzić bardzo może.

Niektóre z tych sposobów i środków mogą być takie, że nie zalecają się ani stosownością i prostotą, ani też łatwem wykonaniem i pomyślnym skutkiem, raz dla tego że z wielą połączone są trudnościami, powtóre że dużo pracy, czasu i kosztów wymagają, a co jeszcze wię-

céj wymagają wiele technicznéj wprawy i różnorodnych wiadomości, które nawet obecnie dla gospodarzy być muszą.

Chociaż nierozsądkiem byłoby uciekać się do innych środków mycia wełny, mogąc przyjść do tego łatwiejszemi sposobami; zdarzać się przecież mogą okoliczności już to miejscowe, już to chwilowe, które wymagają użycia środków sztucznych. Korzystną zatem jest rzeczą, obeznać się ze środkami w dziełku wspomnionéin zebranemi, ażeby wiedzieć którego z nich użyć w razie potrzeby przy myciu wełny.

Zachwalać jedne lub też ganić drugie sposoby prania nie można—pamiętać bowiem potrzeba na to, że skuteczność zastósowania tych sposobów lub użycia podanych środków, zależy od klimatu, pory roku, wody, rodzaju tłustości potowéj owiec, od zręczności i wprawy ludzi i t. p. okoliczności. Spodziewać się jednakże należy że właściciele owczarń mając pod ręką wspomnione dziełko oraz pamiętając na własne i zarazem ogólne dobro, niezaniedbają robienia w tym przedmiocie oświadczeń, gdyż one wskażą im który ze sposobów podanych do miejsca i okoliczności z korzyścią zastosowany być może.

Ch.......

ZDANIE SPRAWY BANKU POLSKIEGO ZA r. 1842.

2. Pożyczki na zastawy.

(Dokończenie.)

2. Magazyny.

Łatwa sposobność sprzedaży w ciągu r. 1842 zboża, usuwała potrzebę udawania się do Banku o pomoc w zaliczeniach na ten przedmiot; jakoż w małej nader części korzystano z urządzonych Magazynów, i ogólny ruch zboża złożonego w składach Banku w r. 1842 wynosił:

a) w Magazynie w Nowymdworze, przez prywatnych i Intendenturę czynnéj Armji korcy 16,514.

b) w Magazynie Włocławskim, przez prywatnych korcy 7,764.

Pozostałość zaś na rok 1843 wynosi;

w Magazynie 1m korcy 2352

w Magazynie 2m — 2685

Ruch wełny tudzież innych towarów w Składzie Warszawskim był następujący:

	Wełny centn:	Innych towarów cen:
Pozostało z końcem r. 1841	3.023	3.802
Złożono	8.666	2.710
Było razem	11.689	6.512
Wydano w ciągu roku	9 694	3.381
Pozostało na rok 1843	1.995	3,131

W porównaniu przeto z rokiem 1841, mniéj znacznie składano tak wełny jako i towarów.

3) Kanał Augustowski.

Osiągnięty dochód z opłaty myta, wynosił rub. sr. 1.943 k. 24 1|2. Spław tylko drzewa miał miejsce. Wyder nizki stan wody utrudzał i w tym roku żeglugę. Wykonane były w ciągu roku niektóre roboty zachowawcze i naprawy, w miarę zaszłéj tego potrzeby. Protokóły odbiorcze wszystkich wykonanych przy Kanale robót, wkrótce przez właściwą Władzę sprawdzone być mają, co gdy nastąpi, przyśpieszony będzie obrachunek z nakładów Bankowych, i ostateczne urządzenie stosunków ze Skarbem z tego przedsięwzięcia.

Sprzedaż drzewa w lasach Płockich i Augustowskich z któréj przewyżka przeznaczona jest na pokrycie awansów na Kanał danych, przedstawia następujący rezultat:

A. w lasach Płockich.

Pozostało z r. 1841 drzewa towarnego sztuk 480

Zakupiono z cięć przez Kommissją Rządową Przychodów i Skarbu wskazanych, drzewa sztuk 20,727

Było razem sztuk 21,207

Z tego sprzedano:

w Gdansku sztuk 18,566

w Kraju — 2,297 » » » 20,863

Pozostało na rok 1843 sztuk 344

B. w lasach Augustowskich

Pozostało w roku 1841 drzewa towarnego sztuk 9,999

sążni — — — — 19,175 1|2

dokupiono sążni — — 4,055 » » 55,959

Było razem sążni 23,230 1|2, sztuk 65,958

Sprzedano:

za granicą . . . . sążni 600 . . . sztuk 56,878

w Kraju . . . . 1,496 1|2 . . . .

Pozostało na rok 1843 » 21,134 sztuk 9,080

Kontrakt z Kommissją Rządową Przychodów i Skarbu o tę sprzedaż drzewa, kończy się w roku bieżącym.

Tartak w Jaworze siłą pary poruszany, dostarczył przeszło 600 kóp bali i tarcic, które sprzedano po cenach pokrywających nakłady, z pewną jeszcze w zyskach przewyżką.

4) Fabryka Machin na Solcu.

Fabryka Machin na Solcu, utrzymywała się w ciągu roku 1842, o własnych prawie siłach. Obstalunki jéj były większe jak w roku upłynionym, przyjęła ich bowiem za rub sr. — — — — — 260,000

a wykonała za — — — — — 220,000

Do najważniejszych należą: zamówione dla Górnictwa do Zakładów w Dąbrowie dwie machiny o sile 80 koni. Są to największe jakie dotąd w téj fabryce budowane były. Fabryka wykonała także w ciągu roku kolosalne pomniki z płaskorzeźbami, do mostu wiszącego pod Brześciem Litewskim, oraz piękne odlewy kolumn do Kościoła S. Karola Boromeusza w Warszawie. Na wzmiankę zasługuje także zaprowadzone w tym Zakładzie oświetlenie gazem, który fabryka dostarczać może w znacznéj ilości, po cenie umiarkowanéj, a tém samém przyczynić się, do upowszechnienia tego rodzaju oświetlenia, w innych Zakładach Warszawy.

Warzelnia Soli w Ciechocinku.

Produkcja Soli w roku 1842, wynosi cent. 120,531, a zatém najwyższą jest ze wszystkich lat istnienia téj Warzelni; od produkcji zaś roku 1841, wyższa o cent. 13,943; blizkiem więc jest spełnienie zamiarów Banku, doprowadzenia produkcji rocznéj do 100,000 cent. Berlin. czyli 126,875 cent: polskich. W otwór Nr 1 głębokości stóp 912 cali 6, wpuszczono pompy drewniane, i przysposobione rury miedziane, przez które za pomocą machiny parowéj o sile 12 koni, otwór ten dostarcza przeszło 4° Solanki.—Pogłębienie otworu Nr 2 postępuje i dochodzi już 430 stóp.

G ó r n i c t w o.

Podług Sprawozdania za rok 1841, w Okręgu wschodnim Zakładów Górniczych, pozostawały jeszcze do wykończenia, Pudlingarnia w Brodach i Walcownia w Nietulisku. Pierwsza już do puszczenia w obieg przygotowaną została, drugiéj budowa opóźniła się z powodu zamierzonego wprowadzenia kół wirowych, do których urządzenia, czynione były dalsze przygotowania.

Wszystkie w tym Okręgu Zakłady, były w ciągu r. 1842 czynne, nie wyłączając pieców Starachowickich, które oczekiwały na odbiór przez Administratora Zakładów Górniczych. Budowa drogi bitéj od Bzina do Zawichosta, na całéj jéj długości, znacznie została posuniętą.

W Okręgu Zachodnim w Hucie Bankowéj, zaszła potrzeba powiększenia dmiącéj siły przy wielkich piecach, przez przydanie dwóch wielkich machin nowych z balansierami, i tych budowa w Zakładzie Machin na Solcu, zarządzoną została. W Niwce zajmowano się zmianą maszynerji poruszającéj, niemniéj robiono przygotowania, do zaprowadzenia kół turbinowych; z tego powodu prócz pieców Pudlingowych i Walcowni, piece Wielkie w nieczynności zostawały.

Ogólna produkcja żelaza surowego w ciągu r. 1842, czyniła w obu Okręgach cent: 254.037 funt: 41. Jest ona najwyższą, jakiéj w żadnym nie osiągnięto roku; o ile zaś produkcja żelaza na węglu ziemnym w Zakładach Okręgu Zachodniego, odpowie oczekiwaniu, produkcja ogólna rocznie przeszło w dwójnasób jeszcze powiększoną być może.

Produkcja cynku również postąpiła w roku 1842. Wydobyto galmenu kibli 135,796; więcéj przeto jak w r. poprzedzającym o kibli 11,474. Cynku w cegiełkach, uprodukowano cent: 59,923 funt: 20, zatém więcéj jak w roku 1841 o cent. 3067 funt: 20 Cynku w blasze, uprodukowano cent: 10,858 funt. 79 a zatem więcéj od produkcji roku 1841 o cent: 1879 funt: 21.

Przedsięwzięte prace do osuszenia kopalń Olkuskich i kopalni Zychcice, galman zawierających, ciągle prowadzone były z coraz więcéj ugruntowaną nadzieją, osiągnięcia zamierzonego skutku.

Osuszone, rozszerzone i odkryte kopalnie węgla kamiennego, ułatwiają dostawę tego materjału, którego w roku 1842 wydobyto korcy 1,118,707; więcéj przeto jak w roku 1841 o korcy 171,245.

Na zasadzie Ukazu Najjaśniejszego Pana z d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1842 dalszy zarząd Górnictwem, z dniem 20 Grudnia 1842 r. (1 Stycznia 1843 r) przeszedł do oddzielnego Wydziału przy Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu utworzonego.

T Y T U Ł VII i VIII.

Zarobki i Ubytki.

Osiągnięte korzyści z działań roku 1842 podług przyjętych dotąd zasad policzone, znaczniejszą w saméj rzeczy dają summę zarobków, jak w roku 1841. Z uwagi wszakże na zapewnienie aktiwom swoim niewątpliwego pod każdym względem ocenienia, wykazane zostały za rok 1842 w summie rs. 405,150 k. 4.

Taki jest obraz czynności Banku w roku 1842 dokonanych, który Bank pod sąd światłej Publiczności i roztrząśnienie Kommissji Umorzenia Długu Krajowego podaje.

w Warszawie d 24 Kwietnia (6 Maja) 1843 roku,
Prezes Banku Polskiego, Radca Tajny (podp.) J. Tymowski.
Naczelnik Kancellarji, (podpi.) Łubkowski.

O POTRZEBIE WZAJEMNEGO POROZUMIENIA SIĘ w CELU UDZIELANIA SOBIE WIADOMOŚCI GOSPODARSKICH i FABRYCZNYCH, MAJĄCYCH ZWIĄZEK z NASZEM ROLNICTWEM.

Bez wątpienia iż stowarzyszenia Agronomiczne szczegółowe i ogółowe, jak tego mamy przykłady w krajach ościennych, a mianowicie też Niemieckich, byłyby ku wzajemnemu porozumieniu się ziemian naszych najlepszym środkiem; gdy jednak zwrócimy uwagę na nasze teraźsze usposobienie w ogólności, przyznać musimy z pokorą, iż zamierzony cel nie zostałby osiągniętym, a to z wielu względów.—W kraju naszym podzielić można sposób prowadzenia gospodarstwa wiejskiego na trzy rodzaje.

P i e r w s z y jest zasadzający się głównie na skrupulatnéj oszczędności, tak dalece, że nietylko odmówione jest sobie i swéj rodzinie wszelkie uprzyjemnienie, ale i niezbędne potrzeby, do porządnego utrzymania; ta oszczędność rozciąga się do czeladzi i inwentarza, co trafnie opisał p. Kurowski w dziełku Wiadomości Gospodarskie każdemu rolnikowi niezbędnie potrzebne — przytaczając zdanie p. Petri w słowach: »miasta nasze spożywają woły, masła i słoniny zagraniczne.—Owce z zagranicy sprowadzamy, krowy, jeżeli niesprowadzone z Szwajcarji, Tyrylu, za nic cenimy; konie nawet piękniejsze wierzchowe muszą być z zagranicy sprowadzane.—A my obok widoku wychudłych zwierząt, patrzymy ze składów opatrzonych zbożem, jak na dziedzińcu drągami podnoszą krowy, jak oblazła z wełny owca, więcéj ród charta angielskiego, niż swój własny przypomina; jak konięta ustają w pługach i bronach, i narzekamy na srogość losów, bo Anglicy nie chcą płacić polskiego zboża tak drogo, jak je wtenczas płacili, gdy innego nie mieli.«

D r u g i rodzaj jest Panów, którzy pod bezpośredni zarząd oddali swoje gospodarstwo tak nazwanym ekonomom, którzy po większéj części mało usposobieni, nie myślą nic więcéj, jak tylko aby przez czas krótki pobytu swego na jednem miejscu, mogli jak największy zasób sobie zrobić. Przy takiem postępowaniu ciż pp. ekonomi przymuszeni ludziom z gospodarstwem styczność mającym zupełnie pobłażać, a pana starają się łudzić wszelkiego rodzaju racyjami.

T r z e c i rodzaj dopiero jest gospodarzy, którzy czy to na mniejszych włościach, czy też na większych majątkach przez dozorców i zawiadowców gospodarujący, zawsze nie spuszczają z oka zaprowadzonego systemu, który się zasadza na staranném hodowli inwentarza, i troskliwéj uprawie roli, bacznem obchodzeniu się z nawozami, zaprowadzeniu nasion pastewnych i innych najkorzystniejszych, a zawsze mając wzgląd, aby te nie były produkowane z ujmą miejscowego rolnictwa, na utrzymywaniu budowli w dobrym stanie, pielęgnowaniu drzew wszelkiego rodzaju, zakładaniu zagajników i t. p., zwróciwszy uwagę przyznajmy, iż taki jest nowy i że potrzebuje znacznych nakładów i ciągłe obrotowego kapitału. Pytam się więc czy trzy rodzaje takie mogłyby się porozumieć przy zebraniach Towarzystw, zwłaszcza przy naszym polskim żywym temperamencie? Jakiż więc jest środek abyśmy mogli korzystnie porozumiewać się w zawodzie gospodarskim. Ja rozumiem, że nie inny na teraz, jak tylko przez rozpowszechnienie pism perjodycznych rolniczych.—Dwa u nas szczególniéj rolnicze wy-

chodzące, są dostatecznemi, aby tylko więcéj czytelników znalazły. Rząd nasz przez zaprowadzenie Instytutu Agronomicznego i nadanie mu rozciągłych prerogatyw przekonywa nas, iż wszelkiemi sposobami pragnie podnieść podupadłe u nas gospodarstwa. Jeżeli tylko wszystkie Władze właściwe przyjdą mu w pomoc—skutek może być najpewniejszy, a ten osiągnąłby się tym sposobem, jak mi się zdaje, skoro też Władze wpływem swoim postarać się zechcą o upowszechnienie pism rolniczych. Wszak nam piękny przykład daje pan Tieschowitz Landrat w W. X. Poznańskiem (1) przez zbieranie w swym Pcie wiadomości Statystyczno-przemysłowo rolnych—co nam opisał p K. G. znany w Przewodniku z tak interesujących artykułów. Dyrektorowie Resurs po prowincjach, wiele także mogliby się przyczynić do nakłonienia naszych ziemian do czytania pism rolniczych, dla których przedpłata tak umiarkowana, w stosunku ich nieocenionéj wartości, nie będzie uciążliwą, chociażby też i dla posiadacza małego gospodarstwa, tylko trzeba trafnego zachęcenia, a skutek będzie niewątpliwy. (2)

Pisałem w Maju. J. Leszczyński z Belny w Gostyńskiem.

---

(1) To co Landrat Tiesch w swoim, to samo inni Landraty czynią w swoich powiatach w całem X. Poznańskiem. Wyciągi z ich prac nader ważnych czytać można bardzo często w Przewodniku Rolniczo-Przemysłowym, wydawanym w Lesznie.

(2) Ile domyślać się można p. Leszczyński jest mniemania, że u nas zawiązanie się towarzystw rolniczych na długo poprzedzone być winno rozpowszechnieniem pism rolniczych.—Zdanie to, jakby wbrew przeciwne zdaniu p. Wolf, który nawet zorganizowanie służby czeladnéj folwarcznéj zależnem czyni od stowarzyszeń, z całem przekonaniem o jego gruntowności zupełnie podzielam.—Jak przy zawiązku Roczników Gospodarstwa Krajowego, tak i teraz utrzymuję stale, że pisma perjodyczne rolnicze powinny u nas wywołać wszystkie zdania, wszystkie zrobione dotąd usiłowania, i wszelkie zdolności krajowe. Póki to przekonanie nie stanie się niezbędną potrzebą wszystkich rozsądniejszych obywateli, i nie wzbudzi w nich chęci nie tylko czytania, ale i zastanawiania się nad swojem i drugich gospodarstwem, i nad miarą zależności tychże od wewnętrznych i zewnętrznych stosunków,—dotąd sformowanie u nas Towarzystwa rolniczego będzie bardzo trudne.—Zebrać wprawdzie osoby do stowarzyszenia bardzo łatwo, a nawet możeby chętnych ku temu na sta liczyć można—ależ chęć sama—ależ liczba osób nie stanowią istoty stowarzyszenia.—Jeśli cel przez wszystkich nie jest gruntownie pojęty, jeśli stowarzyszeni nie posiadają wszelkich zdolności, światła, nauki, doświadczenia, niezbędnie potrzebnych dla dopięcia tego celu—towarzystwo przedstawiać będzie wieżę Babel, w któréj będzie wiele słów, a może nawet i wiele pięknych obietnic, ale rzeczy, ale ostatecznego rezultatu bardzo mało, a może i nic zgoła. Jeśli zaś kto powie, że należy do stowarzyszenia znakomitszych ze swego światła i doświadczenia zebrać; wtedy zapytam kto to wyszuka i osądzi te znakomitości, kiedyśmy dotąd, my wieśniacy, wszyscy prawie milczeli, i żadnéj oznaki wyższego życia o sobie nie dali?—Zacznijmy więc od poznania się na sobie, od ocenienia co, i jak wiele kto z nas zrobił lub zrobić może; nauczmy się rozróżniać błyskotki od realnéj wartości, a wtedy nie tylko skojarzenie towarzystwa, ale co większa, skuteczność prac i istotny pożytek ztąd dla kraju zapewni się.—Pracujmy zatem praktycznie i czytajmy z uwagą—piszmy jak najwięcéj o tem, co nas najbliżéj obchodzi, ale z poznaniem wszystkiego, co przed nami pisano i zrobiono—i nie dla tego tylko, aby pisać dla mody.—Obierzmy sobie, jak radziłem, za punkt zebrania Roczniki Gospodarstwa Krajowego, a za lat parę, jak się wszystko dostatecznie rozświetli, jak się zgodzimy na główne i najistotniejsze zasady, łatwo z pomiędzy spółpracowników samych, za pozwoleniem Rządu, wyrodzi się Towarzystwo rolnicze, w którem bez zwykłych w licznych zebraniach sejmikowań, od razu przystąpić będzie można do dzieła. K. G. z Stani:.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Szczecin 16 Czerwca. — Pszenica ciągle jeszcze utrzymuje się w pokupie i w ciągu bieżącego tygodnia płacono starą białą szląską po 53—54 talarów, starą żółtą szląską 51 talarów, żółtą pomerańską po 54 tal., po których to cenach jeszczeby znaleźli się kupcy, ale bardzo mało jest przedających. Z żytem za to daleko jest oziębléj. Tylko bardzo ciężki towar którego na miejscu nie wiele się znajduje, płacony był wczoraj po 43 tal. i trudno jest taniéj dostać, kiedy tymczasem w poprzednich dniach można było dostać po 42 tal. Teraz zaś za lżejszy towar 80—82 f. niedostanie więcej jak 40 tal. W ogóle rozporządzalny zapas żyta na miejscu jest niewielki i wynosi ledwo 5—600 wspli. Na dostawy lipcowe i sierpniowe płacą 39 tal., na sierpień i wrzesień tylko 38 tal. i na to mało jest kupców. Jęczmień i owies nie mają żadnego pokupu i nominalnie tylko liczyć można. Jęczmień wielki 31 tal., mały 28 tal. Owies 27 1|2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Czerwcaa 1843.		żądają R. s.	k.	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	91	95
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	80	91	50
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	50	139	20
Londyn fun. sterlin.	3 M.	—	—	6	34
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	50	99	25
Petersburg ditto.	1 M.	99	75	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	75	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	92	10	91	80
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		99	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe.		—	—	14	75
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop 1/6.